

Dziś strajk generalny w Katalonii

18 października 2019

Protesty katalońskich separatystów przeciw skazaniu na więzienie polityków, którzy ogłosili niepodległość regionu dwa lata temu, nie milkną. Wczoraj wieczorem i w nocy znowu doszło do ulicznych bitew manifestantów z policją i znowu butelki z benzyną poszły w ruch. Dziś rano z katalońskich miejscowości ruszył „marsz wolności” do Barcelony, gdzie wraz ze strajkiem generalnym przewidziano po południu wielką manifestację.



Setki katalońskiej młodzieży zbudowały nocą płonące barykady w samym centrum miasta. Policja strzelała gumowymi kulami, a demonstranci odpowiadali kamieniami i butelkami. Wcześniej ok. 25 tys. studentów stawiało się na wezwanie radykalnych Komitetów Obrony Republiki. Szef katalońskiego rządu autonomicznego Quim Torra potepił przemoc, ale wezwał do nowego referendum na temat niepodległości prowincji.

„Nie możemy pozwolić sobie na kroki wstecz w obronie prawa do samostanowienia. Strach i groźby nas nie przestraszą” – mówił Torra, zapowiadając, że Katalonia zdobędzie niepodległość w ciągu dwóch lat. Tymczasem w Madrycie partie prawicowe i centrowe domagają się od socjaldemokratycznego rządu Pedro Sancheza „wyjątkowych środków”, które miałyby zdusić kataloński bunt. Za niecały miesiąc w Hiszpanii ma dojść do wyborów parlamentarnych.

Według hiszpańskiego ministra spraw wewnętrznych Fernando Grande-Marlaski, od poniedziałku prawie dwustu policjantów zostało rannych. Pokojowe dotąd manifestacje separatystów zmieniają się w uliczne bitwy, co niepokoi wielu Katalończyków. Dziś rozruchy mogą się powtórzyć, tylko w

większej skali. Rząd skierował do Barcelony dodatkowe siły policyjne.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu